

Przewrót wojskowy w Turcji

16 lipca 2016

W Ankarze słychać było wczoraj strzelaninę. W powietrzu nad miastem latały myśliwce i śmigłowce wojskowe. Zaś w Stambule turecka policja zamknęła ruch na mostach nad Cieśniną Bosfor łączących europejską i azjatycką część miasta. Na obu mostach widać było stłoczenie wojskowych. W Internecie pojawiają się pierwsze kadry z Ankary. Na nagraniu widać jak wojskowi blokują most nad Cieśniną Bosfor. Wzdłuż drogi patrolują wojskowi w kamuflażu.

Kanał TPT opowiedział się po stronie Sztabu Generalnego. Jednocześnie turecka telewizja państwowa przerwała nadawanie.

Sztab Generalny Turcji oświadczył, że w kraju doszło do próby przewrotu wojskowego. Tureckie Siły Zbrojne opublikowały oświadczenie następującej treści: „W celu przywrócenia porządku konstytucyjnego, demokracji, praw i wolności człowieka, nadrzędności prawa, Tureckie Siły Zbrojne przejęły władzę w swoje ręce. Wszystkie międzynarodowe porozumienia i zobowiązania, których stroną jest Turcja pozostają w mocy. Jesteśmy pewni, że utrzymamy przyjazne stosunki ze wszystkimi krajami”. Oświadczenie wybrzmiało na antenie telewizji NTV. Natomiast sama strona Sztabu Generalnego jest niedostępna. Grupa wojskowych wzięła za zakładnika naczelnika Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Turcji generała Hulusi Akarę – podaje agencja Anadolu. Sprzeczne informacje płyną od premiera Turcji Binali Yildirim, który utrzymuje, że turecki rząd kontynuuje prace w normalnym trybie. W Turcji jednak został ogłoszony stan wyjątkowy.

Minister sprawiedliwości Bozdar powiedział: „Prokuratura Ankary i Stambułu rozpoczęła śledztwo przeciwko buntownikom, prowadzone są wszystkie niezbędne procedury sądowe. Siły bezpieczeństwa, wszystkie struktury państwowe podejmują

niezbędne działania. Uważam za konieczne zapewnienie obywateli naszego państwa, że rząd podjął i kontynuuje podejmowanie wszelkich niezbędnych kroków.”

Minister Turcji ds. Unii Europejskiej Ömer Çelik wezwał wojskowych do powrotu do koszar. Powiedział, że ci, którzy nakazali żołnierzom wyjść na ulice powinni zostać aresztowani, w stosunku do nich rozpoczęto śledztwo.

Erdogan na żywo w telewizji CNN Türk potępił dokonaną próbę przewrotu wojskowego, zwracając się do „buntowników” i narodu takimi słowami: „Kim by nie byli ci, którzy sprzeciwili się woli naszego narodu i podjęli próbę przewrotu, otrzymają taką karę za swoje czyny, jaka im się należy i jaką przewiduje nasze ustawodawstwo i konstytucja. Buntownicy słono zapłacą za swoje czyny”. Prezydent Erdogan oświadczył, że „pozostanie ze swoim narodem”. „Turcja ma demokratycznie wybrany rząd i prezydenta. Spoczywa na nas odpowiedzialność i będziemy wykonywać nasze obowiązki do końca. Nie oddamy kraju najeźdźcom” – zapewnił turecki przywódca. Jednocześnie prezydent Turcji Erdogan wezwał Turków do walki z puczystami: „Wzywam do wyjścia na place i lotniska. Zobaczymy czy oni (buntownicy) dadzą radę przeciwko sile narodu. Nie ma i być nie może nic mocniejszego niż siła narodu. Jestem przekonany, że poradzimy sobie z tą prowokacją”. Po apelu prezydenta Turcji Erdogana mieszkańcy Stambułu wyszli na ulice...

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan poinformował, że śmigłowiec, który atakował budynki rządowe w Ankarze, został zestrzelony. Z informacji agencji Anadolu wynika, że maszynę puczystów zestrzeliły siły wierne prezydentowi w Gölbaşı. Śmigłowiec miał atakować budynek operatora satelitarnego Turksat.

Niektóre media donoszą, że Erdogan udał się na lotnisko. Z Ankary strumieniem płyną sprzeczne informacje.

Agencja Reutersa donosi o pierwszych dymisjach w armii

tureckiej. Ze stanowisk usunięto 29 pułkowników i 5 generałów. Inne wysoko postawione źródło poinformowało agencję, że sztab generalny obecnie kontrolują siły prorządowe, ale zwolennicy puczu nadal stawiają pewien opór. Puczyści mają kilka śmigłowców i samolotów wojskowych. Władze Turcji ostrzegły ich, że jeżeli będą używać wojskowych sprzętów, zostaną zestrzeleni. Jednak niektóre media poinformowały, że puczyści nie przejęli pod kontrolę żadnych samolotów bojowych.

Turecka policja aresztowała co najmniej 336 uczestników puczu – poinformowała w sobotę telewizja NTV, powołując się na źródło policyjne. Tymczasem „Haberturk” pisze o ponad 600 zatrzymanych w samym Stambule. Według tureckich mediów w Ankarze zaatakowano parlament i budynki rządowe z użyciem czołgów i lotnictwa. Pojawiły się też informacje o walkach powietrznych. Puczyści zajęli też studia publicznej telewizji TRT oraz prywatnej stacji CNN Turk. W sobotę rano zostali aresztowani przez wierne rządowi siły.

Podczas próby puczu w Turcji zginęło co najmniej 90 osób, a ponad 1150 zostało rannych. Aresztowano przeszło 1500 osób. Z kolei tureckie media poinformowały, że 200 nieuzbrojonych żołnierzy, którzy uczestniczyli w próbie zamachu, poddało się i opuściło siedzibę sztabu sił zbrojnych.

Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk oświadczył, że wydarzenia w Turcji mogą zmienić relacje między Ankarą a UE i wpłynąć na sytuację w regionie. „Do puczu w Turcji nie doszło. Spory nie mogą być rozwiązywane z użyciem broni. Sytuacja jest daleka od stabilnej” – powiedział Tusk, który przebywa z wizytą w Ułan Bator. Szef Rady Europejskiej zaznaczył, że kluczową kwestią pozostaje to, jak Turcja poradzi sobie z tym kryzysem. „Konsekwencje będą krytyczne dla regionu oraz dla relacji z UE” – dodał. Jednocześnie zapewnił, że Wspólnota zamierza nadal współpracować z Ankarą w wielu sferach. Ponadto Tusk napisał na „Twitterze”, że UE wspiera demokratyczny rząd, instytucje i praworządność.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 13 wiadomości: WolneMedia.net